

Pójdź? ?ładami ?wi?tych

Dzisiejsza Liturgia Słowa podkreśla, że Bóg jest Miłosierny. Dlatego najbardziej są Mu bliscy ubodzy, pokrzywdzeni oraz grzesznicy, którzy się nawracają.

Ten werset pojawia się w dwóch czytaniach.

Ksiąga Syraczydesa mówi o biednych, sierotach i wdowach oraz zapewnia, że modlitwa biednego przenika obłoki i osiąga cel, ponieważ Bóg jest na nim szczególnie wrażliwy. Ewangelia św. Łukasza przedstawia natomiast, jak pokorna modlitwa grzesznika przyciąga Boga miłosierdzie. Czyni to za pomocą kolejnej, znanej nam przypowieści. Scena jest, jak zwykle, żywa i wymowna. Faryzeusz i celnik przyszli do ?wi?tyni, aby się modlić.

Pierwszy z nich, to asceta: pości dwa razy w tygodniu. To porządny człowiek: daje dziesięcinę z wszystkiego, co nabywa. Postępowanie wzorowe. Problem w tym, że zachowuje się jako ktoś, kto z tych różnych powodów nie potrzebuje Boga miłosierdzia. Stoi dumny z siebie, wylicza swoje zasługi i wywyższa się nad drugiego, patrzy na niego z pogardą. Drugi natomiast to rzeczywicie grzesznik. Ale, gdzieś boko wiadomy swojej nędzy, stoi daleko i nie ma nawet odwagi wznieść oczu ku niebu. Prosi tylko Boga o litość.

Jezus powiada, że ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Pokora celnika miała dla Boga większe znaczenie, niż wszelkie jego winy i grzechy, a pycha faryzeusza pomniejszała wszelkie jego zasługi. Pokora przyciąga Boga miłosierdzie. Pycha, natomiast je oddala.

Jak to się ma do dzisiejszej rzeczywistości?

W dzisiejszym świecie nieczęsto można znaleźć ludzi tak przestrzegających Boga jak ten faryzeusz, ale coraz częściej zdarza się spotykać ludzi, podobnych do niego w samozadowoleniu. Coraz mniej, natomiast, jest ludzi proszących o Boga litość, chociaż coraz więcej jest tych, którzy jej bardzo potrzebują. Główną wadą współczesnego człowieka jest pycha. Z powodu postępu technicznego i cywilizacyjnego człowiek, – przynajmniej w Europie zachodniej, ale nie tylko – czuje się coraz bardziej pewny siebie. Na ogół wystarcza mu pieniędzy, aby jeść i pić, mieszkać i poruszać się samochodem, wyjeżdża na wakacje i zapewnić sobie rozrywki, ma ubezpieczenie zdrowotne i emerytalne.

Współczesna kultura liberalna przedstawia mu jako postępową też podsuwaną mu przez władzę w Raju, że człowiek ma prawo sam ustalać, co dobre a co złe, a Bóg się nie liczy. Małe szacunek do tego, co Bóg stworzył. Prowadzi się różnych rodzaju eksperymenty i manipulacje genetyczne nie tylko z roślinami i zwierzętami, ale i z samym człowiekiem, ustalając między innymi również, czy ma prawo do życia czy nie. W Europie zachodniej, ale nie tylko, zanika poczucie sacrum i poczucie grzechu. Ludzie przestają chodzić do kościoła i do konfesjonu. A kiedy już pójdą, zdarzają się takie zabawne epizody, (nie wiem czy rzeczywicie są one zabawne) jak ten, że ktoś mówi spowiednikowi, że nie ma grzechów.

Konieczne jest g??bokie nawrócenie. Polska jest pewn? wysp? po?ród tego wzburzonego morza. Pokora jeszcze tutaj istnieje. Dowodzi tego chocia?by ostatnio, Wielka Pokuta Narodowa.

Mo?e Bóg chce wys?a? st?d do Europy przes?anie o pi?knie ?ycia chrze?cija?skiego, wskazuj?ce, ?e warto ponownie nawi?za? do chrze?cija?skich korzeni naszego kontynentu. Do tego celu potrzebni s? prawdziwi ?wiadkowie wiary, tacy jak ?w. Pawe?, który ?yj?c po?ród ?wiata poga?skiego potrafi? i?? pod pr?d. Chocia? za swego ?ycia nie uda?o mu si? nawróci? Imperium Rzymskiego, jednak pozostawi? takie ?wiadectwo, które jak smuga ?wiat?a o?wieca a? do tej pory historii? dwóch tysi?cy lat. W naszych czasach takim ?wiadkiem by? ?w. Jan Pawe? II.

Czy nie warto spróbować pójj? w jego ?lady ?

ks. Roberto